

# Mariusz Rosik

---

## "Osiem błogosławieństw : istota życia chrześcijańskiego", Tomasz Hergesel, Wrocław 1999 : [recenzja]

---

Wrocławski Przegląd Teologiczny 8/2, 205-208

---

2000

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

eschatologię (rozd. 10). Dwa kolejne rozdziały (10-11) oscylują wokół zagadnień historycznych, na bazie których autor podejmuje się rekonstrukcji grup przynależących do Janowej wspólnoty. O'Grady przyłącza się do tezy Browna i Schnackenburga, że postać Umiłowanego Ucznia, która z pewnością stoi u źródeł wspólnoty Janowej, należy odróżnić od osoby Jana Apostoła, w którym tradycja zwykła widzieć autora czwartej Ewangelii. Wydaje się, że ta teza znajduje potwierdzenie zarówno w materiale skryptyrystycznym, jak i w wywodach samego autora omawianej pozycji. Ostatni rozdział poświęcony jest aktualizacji przesłania Ewangelii we współczesnym chrześcijaństwie. Autor odwołuje się do zjawisk społecznych, które nacechowane są indywidualizmem i personalizmem.

Do książki dołączony został tematyczny przewodnik po czwartej Ewangelii (s. 160), wybrana bibliografia (s. 169) i indeks rzeczowy (s. 171). Załączniki te posiadają duży walor praktyczny dla wszystkich, którzy chcieliby pogłębić lekturę przez osobiste studium.

Sugestie do osobistej refleksji, kończące każdy z rozdziałów (ułożone najczęściej w formie pytań) wyznaczają ogólny profil pozycji prof. O'Grady'ego: choć merytoryczny materiał zaprezentowany przez autora odznacza się bez wątpienia dużą dawką naukowości, to celem książki jest również skłonienie czytelnika do osobistych poszukiwań, przemyśleń i modlitwy.

Patrząc z metodologicznego punktu widzenia należy stwierdzić, że nie udało się autorowi uniknąć powtórzeń: np. bezpośrednio po rozdziale 1, który nosi tytuł *Jezus w Ewangelii Janowej*, autor rozpoczyna rozdział 2 (*Postacie ewangelijne*) od prezentacji Osoby Jezusa; refleksje na temat przykazania miłości powracają w rozdziałach 3 i 6; Eucharystia jest przedmiotem rozważań w rozdziałach 5 i 6. Usprawiedliwieniem takiego stanu rzeczy może być nieco odmienny profil spojrzenia autora, gdy porusza te same kwestie.

Książka prof. O'Grady'ego odznacza się ciekawym ujęciem wielu zagadnień teologicznych. Bez wątpienia wzbogaca nasze spojrzenie na wspólnotę, na której gruncie powstawała Ewangelia Janowa oraz na osobę Umiłowanego Ucznia. Interesujące studia postaci, swobodny, aczkolwiek precyzyjny język i odniesienia do współczesnej sytuacji chrześcijaństwa z pewnością czynią pozycję wartą przeczytania.

ks. Mariusz Rosik

### Ks. Tomasz Hergesel, *Osiem błogosławieństw. Istota życia chrześcijańskiego*, Wrocław 1999, ss. 126

Papieska Komisja Biblijna w swoich dokumentach przypomina, że zadaniem egzegety jest nie tylko dokonywanie głębokiej analizy tekstów biblijnych, ale odczytywanie ich w taki sposób, aby – nie tracąc niczego z sensu zamierzonego przez ich autorów – odpowiadały na pytania i potrzeby naszych czasów. Pismo Święte, jako żywe Słowo Boże, potrzebuje ciągle zaktualizowanej lektury i interpretacji. Postulat ten odnieść należy przede wszystkim do Ewangelii, której centralną postacią pozostaje Osoba Jezusa Chrystusa. Niezwykle istotną kartę Jego nauczania stanowi Kazanie na Górze (Mt 5-7), do którego – niczym preludeum – wprowadzają błogosławieństwa (Mt 5, 3-12).

Bardzo dobrze się stało, że na teologicznym rynku biblijnym w Polsce ukazała się pozycja ks. prof. T. Hergesela *Osiem błogosławieństw. Istota życia chrześcijańskiego* (Wro-

ław 1999, s.126). Autor, znany nie tylko w środowisku wrocławskim teolog-biblista, oddawał się pracy naukowej na Papieskim Wydziale Teologicznym i w Seminarium Duchownym we Wrocławiu, wyjeżdżał na wykłady zagraniczne, publikował książki i artykuły naukowe – do momentu, w którym działalności tej nie przerwała choroba. Obecnie, po 10 prawie latach rekonwalescencji, w czasie której z zapamiętaniem oddawał się pracy malarzkiej, pojawia się nowa Jego książka. Już sam jej tytuł niesie w sobie niebagatelne przesłanie: istotą życia chrześcijańskiego jest powrót do ducha Chrystusowych błogosławieństw. Wokół tej właśnie osi osadzone są rozważania poszczególnych części książki.

We wstępie, na którego treść składa się przedstawienie mozaiki spojrzeń na błogosławieństwa wśród współczesnych egzegetów (nie tylko polskich), autor spaja makaryzmy z pojęciem szczęścia. To zespolenie powraca niczym echo w każdym następnym rozdziale. Wprowadzenie sytuuje błogosławieństwa w nurcie nauczania Jezusa, które kontynuuje starotestamentową tradycję o potrójnym wymiarze: słowo prorockie, pouczenie kapłańskie i radę mędrca (por. Mt 23, 34). Każda z tych nici nauczania jest na swój sposób obecna w błogosławieństwach, choć nie można ich utożsamiać z żadną z nich.

Pierwszy rozdział książki nosi tytuł *Szczęście i błogosławieństwo w rozumieniu starożytnych*, a składają się nań trzy zagadnienia, które omawiają kolejno: błogosławieństwa starotestamentowe, pojęcie szczęścia u starożytnych filozofów greckich i w judaizmie. Szczególną uwagę zwraca autor na Księgę Psalmów, która źródła wszelkiego szczęścia upatruje w Bogu i wierności Prawu. Wydaje się, że charakterystyczną cechą błogosławieństw Starego Przymierza jest fakt, iż nie wykraczają one poza horyzont doczesności. Przełom eschatologiczny obserwujemy dopiero w judaizmie.

Zasadniczą treść książki stanowi rozdział II, w którym Autor omawia w sposób systematyczny poszczególne błogosławieństwa. Wszystkie je osadza na tle starotestamentowej tradycji biblijnej, niejednokrotnie obrazuje tekstami Nowego Testamentu, sięga także po literaturę starożytną Grecji (zwłaszcza po mity). Analizując pierwsze błogosławieństwo opisuje los ludzi biednych w społeczności biblijnej i rozważa paradoksalne w pewnym sensie zestawienie terminów w wyrażeniu *ubodzy duchem*. Nieprawdą jest jakoby „Jezus widział ideał człowieka w ubóstwie i nędzy” (s. 35). Biblia żadną miarą nie zaleca cierpiętnictwa; stąd dopełnienie *duchem* należy rozumieć w sensie przenośnym, który sytuuje ubóstwo w sferze wewnętrznej człowieka.

Drugie błogosławieństwo skonstruowane zostało na zasadzie antytezy, często wykorzystywanej w poezji hebrajskiej. Idąc po linii wyznaczonej przez analizę literacką, autor rozważa najpierw, czym jest żaloba i płacz, by następnie snuć refleksje na temat śmiechu i pocieszenia. Jednym ze sposobów wyrażania żaloby w środowisku biblijnym (i nie tylko, zresztą) był płacz. Niejednokrotnie (choć nie zawsze) łzy usprawiedliwiają człowieka przed Bogiem, stąd prowadzić mogą do pocieszenia. „Idea pocieszenia ożywia wprawdzie całą Biblię, lecz jakoś pociechy zmienia się w poszczególnych księgach” (s. 49). Treść rozdziału wskazuje na owe różnice wybierając opisy konkretnych sytuacji z kart zarówno Starego, jak i Nowego Przymierza.

Analizując kolejne błogosławieństwo Autor odbiega od utartej formuły mówiącej o *cichych* i tłumaczy greckie słowo polskim *łagodny*. Ponieważ przymiotnik ten odnosi się przede wszystkim do charakteru człowieka, czytelnik znajdzie tu przywołanie postaci biblijnych, którym przypisywano miano *łagodnych*. Najwięcej miejsca poświęca się w tym

kontekście osobie Jezusa. Obietnica odziedziczenia ziemi jest metaforycznym wskazaniem na królestwo niebieskie, którego pozyskanie nie jest kwestią przyszłości, lecz odbywa się w codzienności.

Motyw *łaknienia i pragnienia* w czwartym błogosławieństwie często powraca na kartach Biblii, choć jego przedmiot się zmienia. Autor przedstawia go w panoramie poszczególnych ksiąg. Idea sprawiedliwości natomiast, o której mowa jest w tym błogosławieństwie, widziana jest zawsze w odniesieniu osobowym: sprawiedliwość Boża wyraża się w wierności Jahwe wobec ludu (s. 65); sprawiedliwość człowieka – w spełnianiu woli Bożej. Ciekawym spostrzeżeniem kończy się niniejszy rozdział: Jezus nie nazywa błogosławionymi sprawiedliwych, lecz tych, którzy „łakną i pragną sprawiedliwości”. Natomiast tym, co ufali sobie, że są sprawiedliwi, Jezus dedykował przypowieść o faryzeuszu i celniku.

W czterech kolejnych błogosławieństwach (które przekazał tylko Mateusz) akcent pada na wewnętrzne usposobienie człowieka: błogosławieni są miłośnikami, czystego serca, czyniący pokój i prześladowani dla sprawiedliwości. Autor wnikliwie analizuje motyw miłosierdzia w Starym Testamencie, literaturze intertestamentowej i w interpretacji ewangelicznej. Zauważa, że idea ta „zbliża ewangelijną wizję doskonałości do wymagań judaizmu, który, po zburzeniu świątyni, zastąpił kult ofiarniczy czynkami miłosierdzia” (s. 90). Mateusz wzbogaca tę ideę spostrzeżeniem, że Bóg lituje się nad tymi, którzy na co dzień okazują miłosierdzie.

Czystość serca jest przedmiotem kolejnego, szóstego błogosławieństwa. Treść rozdziału, który je omawia, przywołuje biblijne postaci o *czystym sercu*, wyjaśniając antropomorficzny zwrot *oglądać oblicze Boga*. Krótka refleksja poświęcona jest także znaczeniu czystości rytualnej. Sam Jezus nie występował przeciw tej ostatniej, lecz usiłował przywrócić jej zatracone wśród setek przepisów, głębokie rozumienie.

Analizując treść makaryzmu o czyniących pokój, autor postępuje utartym przez siebie szlakiem przywoływania biblijnych postaci – sprawców pokoju. Na tak ustabilizowanym gruncie wyjaśnia, dlaczego „nazwani będą synami Bożymi”. Innymi słowy – do godności dziecka Bożego prowadzi droga wytyczona przez wprowadzanie pokoju.

Dwa kolejne błogosławieństwa, ósme i dziewiąte, ze względu na to, że obydwa traktują o sprawiedliwości, potraktowane zostały łącznie. Cierpieć prześladowania dla sprawiedliwości oznaczało niejednokrotnie stać się przedmiotem nienawiści, ekskomuniki ze społeczności synagogałnej, obelg lub niesłusznych oskarżeń. Te cztery konsekwencje trwania przy sprawiedliwości stały się przedmiotem analizy Autora, a zarazem elementem wieńczącym zasadniczą część książki.

Nieco krótkie *Zakończenie* nie tyle podsumowuje wyniki analiz dokonanych w poszczególnych rozdziałach, co wskazuje na ważność i aktualność błogosławieństw w życiu chrześcijanina. Autor podkreśla „przestrzeń pomiędzy starotestamentowym odczuciem szczęścia a Jezusową nauką” (s. 117).

Dużym walorem książki ks. prof. T. Hergesela jest ukazanie błogosławieństw Jezusowych na tle nauki Starego Testamentu, judaizmu i świata greckiego. Takie spojrzenie nie tylko poszerza horyzont wiedzy czytelnika, ale rzuca snop światła na oryginalność nauczania Jezusa. Język, którym posługuje się autor jest bez wątpienia naukowy, aczkolwiek przystępny dla czytelnika nieteologa. Dlatego też książka może być wykorzystana w badaniach biblistów, może stać się lekturą studentów teologii lub stanowić przewodnik dla

chrześcijan szukających głębszych podstaw swej wiary. Wiele analiz i uwag, które interesować mogą jedynie teologów, umieszczonych zostało w przypisach.

Bez wątpienia każdy czytelnik, który weźmie do ręki książkę ks. prof. T. Hergesela poczuje się wewnątrznie wezwany do kroczenia drogą błogosławieństw. Apel ten jednak nie zostaje narzucony z góry przez autora, lecz rodzi się spontanicznie, w miarę systematycznej lektury. I jest to kolejny, jeśli nie największy, walor tej rzetelnie opracowanej pozycji.

ks. Mariusz Rosik

*Człowiek przełomu tysiącleci. Problemy psychologiczne.*  
(Materiały z XXXI Sympozjum Sekcji Psychologii Komisji  
Episkopatu Polski ds. Nauki. Częstochowa 12-14 IX 1999 r.  
Red. J. Makselon i B.J. Soiński OFM, Kraków 2000, ss. 208)

Jaki jest człowiek przełomu tysiącleci? Tak sformułowane pytanie zachęca do sięgania po liczne publikacje, z bardzo różnych dyscyplin zajmujących się człowiekiem, które nadobficie zapełniły rynek księgarski w ostatnim roku mijającego tysiąclecia. Publikacje te są także bardzo zróżnicowane pod względem stopnia naukowości – od ujętych w rygory metodologiczne rozważań filozoficznych, socjologicznych czy psychologicznych, po modne dzisiaj holistyczne melange interdyscyplinarne, utrzymane na poziomie wróżenia z fusów. Ważne jest wszakże pytanie postawione na początku. W dobie bardzo zaawansowanych badań antropologiczno-filozoficznych trudno pytać: kim jest człowiek? Takie pytanie dźwięczy już nazbyt truistycznie, choć przecież dalej człowiek pozostaje sam dla siebie tajemnicą. Jednak wszystkie nauki zajmujące się człowiekiem są w stanie podać przynajmniej konstytutywne wyznaczniki człowieczeństwa i nawet osiągnąć pewną zgodność w tej kwestii. Najwięcej na temat owego *specificum* może powiedzieć filozofia i teologia. Tutaj nie zaprzecza się na ogół opisowi bytu ludzkiego jako pewnego *compositum* duchowo-cieleśnego, którego wyróżnikiem jest rozum i wolna wola, a ponadto emocje jakoś z nimi związane; wszystko to pomieszczone jest w biologicznej strukturze, właściwej ssakom wyższym.

Jak wszakże to wszystko funkcjonuje, jakie są interakcje między człowiekiem a środowiskiem, jak kształtuje się osoba ludzka, jaki wpływ na jakość człowieczeństwa ma środowisko biologiczne, socjologiczne czy – ogólnie – historyczne? Jest to już inna kwestia i odpowiedzią na pytanie: jaki jest człowiek przełomu tysiącleci, muszą podzielić się nauki antropologiczne, każda według swoich kompetencji. I takie odpowiedzi nas intrygują.

Z drugiej strony bowiem, taka ciekawość jest podsycana przez wszystkie skojarzenia związane z przełomem wieków, ba – tysiącleci. Mimo iż – racjonalizując sprawę – wiemy, że wszystko, co łączy się z kalendarzem, stanowi pewną konwencję, to jednak symbolizm przełomu ewokuje wieszczzenia, prognozy i... pytania na serio stawiane właśnie o historyczny wymiar człowieczeństwa.

Takie chyba pytania przyświecały autorom pracy zbiorowej, zatytułowanej znamienne: *Człowiek przełomu tysiącleci. Problemy psychologiczne*. Książka ta stanowi owoc pracy XXXI Sympozjum Sekcji Psychologii Komisji Episkopatu Polski ds. Nauki i jest